

Zrzutka na ratowanie Grecji w internecie

1 lipca 2015

Pracownik sklepu obuwniczego z Wielkiej Brytanii postanowił... uratować Grecję. W tym celu uruchomił internetową kampanię, w ramach której chce zebrać 1,6 mld euro.

Dziś rano Polska Agencja Prasowa poinformowała, że Grecja stała się pierwszym krajem rozwiniętym zalegającym z płatnościami w stosunku do Międzynarodowego Funduszu Walutowego. Niespłacona rata zadłużenia wynosi 1,5 mld euro. Grecja prosiła o przedłużenie terminu spłaty, ale decyzja w tej sprawie nie została jeszcze podjęta. Teraz i Grecja nie powinna liczyć na kolejne pożyczki z MFW.

W tej ciężkiej sytuacji Grecji postanowił pomóc 29-letni Thom Feeney, pracownik sklepu obuwniczego mieszkający w Londynie. Uruchomił on zbiórkę na stronie „[Indiegogo](#)”, w ramach której ma zamiar zebrać 1,6 mld euro na pomoc Grecji. Jego zdaniem skoro politycy nie potrafią pomóc Grecji, powinni to zrobić ludzie, dla ludzi.

„Unia Europejska jest domem 503 mln ludzi, jeśli tylko dołożony po kilka euro, możemy naprawić Grecję i mieć nadzieję na jej szybki powrót na właściwe tory. Po prostu” – czytamy na stronie akcji.

W chwili pisania tego tekstu liczba zebranych środków wynosi ponad pół miliona euro. To dużo, choć z drugiej strony nie jest to nawet 1% oczekiwanej kwoty. Do końca zbiórki pozostało 6 dni. Być może akcji pomoże duże zainteresowanie mediów. Można to uznać za objaw sezonu ogórkowego, ale jest jeszcze coś. Ciekawie będzie sprawdzić, czy ta akcja może się powieść. Czy ludzie są gotowi do ratowania kraju rozwiniętego, który popadł w kryzys finansowy?

W ramach zbiórki przewidziano pewne dodatki dla darczyńców. Za 3 euro można dostać pocztówkę z Grecji. Za 6 euro przewidziana jest sałatka z fetą i oliwkami. Za 10 lub 25 euro przewidziano butelkę ouzo lub wina, ale darczyńcy otrzymają tak naprawdę vouchery („Indiegogo” nie pozwala na rozdawanie alkoholu). Za 5 tys. euro można mieć wakacje w Grecji i jedna osoba zdecydowała się na taką wpłatę. Można też wpłacić milion euro i cieszyć się czymś więcej, niż wspomniane wcześniej dodatki, włącznie z ogromną wdzięcznością greckiego narodu.

Zastanawiające jest to jak Feeney chce zorganizować wysyłkę prezentów do darczyńców? Już teraz ponad 2,3 tys. osób liczy na tę sałatkę. Może władze Grecji pomogą, jeśli będą mogły dostać te 1,6 mld euro?

Organizator akcji zapewnia, że nie jest ona żartem. Zapewnia też, że nie jest powiązany z władzami, ani z władzami Grecji, ani z „Indiegogo”. Szef „Indiegogo” Slava Rubin powiedział serwisowi „Ars Technica”, że jest gotowy udzielić pomocy Feeney’owi w skontaktowaniu się z greckimi władzami i przekazaniu funduszy, o ile oczywiście zbiórka osiągnie wymagany poziom.

„Indiegogo” musi sobie zdawać sprawę z popularności tej kampanii, skoro przyczyniła się ona nawet do przeciążenia serwerów platformy crowdfundingowej. Również w chwili pisania tego tekstu występowały problemy z załadowaniem strony zbiórki.

Jeśli nie uda się zebrać oczekiwanej kwoty, pieniądze trafiają do darczyńców i Grecja nie dostanie żadnej pomocy. To nie oznacza, że akcja była bezsensowna. Thom Feeney może być uznany za pioniera zbiórek crowdfundingowych zorientowanych na pomoc jakiemuś państwu. Takie zbiórki mogą budzić mieszane uczucia. Najpierw kraj ma problemy z powodu nieudolnych polityków. Ludzie robią zrzutkę i przekazują pieniądze na pomoc, ale ta pomoc zostanie rozdysponowana znów przez polityków. Czy będzie zużyta rozsądnie? Nie ma żadnej

gwarancji.

Wszyscy powinni pamiętać, że w crowdfundingu nie ma gwarancji powodzenia. Jest to wspieranie pewnej idei. Czy byłbyś gotów dać 3 euro, by pomóc Grecji? Jeśli tak, dajesz pieniądze i wyrażasz wsparcie, ale niekoniecznie uratujesz Grecję. Część osób powie, że przecież Grecy płacą podatki, albo że nie można obciążać innych narodów za błędy Grecji. To prawda, ale crowdfunding ma jedną przewagę nad podatkami albo decyzjami polityków. Takie zrzutki są dobrowolne. Dajesz pieniądze, bo nikt Cię do tego nie zmusza.

Osobiście nie chciałbym, aby ktoś przyjął ustawę nakazującą zbieranie 3 euro od obywatela gdy Grecja ma kłopoty. Byłbym jednak gotów dać te 3 euro z własnej woli. Dobrowolność uczestniczenia w zbiórce wiele zmienia.

Do chwili obecnej zebrano prawie 700 000 euro. Aktualna kwota na stronie zbiórki [TUTAJ](#).

Autorstwo: Marcin Maj

Źródło: DI.com.pl